

Moje spotkania z islamem (2)

Jan Reszka

Hassan II, król Maroka, zaskoczył mnie kiedyś stwierdzeniem, że wyznawcy islamu nigdy się nie zintegrują, bo integrując się, przestaliby być muzułmanami, a za to czekałaby ich kara śmierci.

Zacząłem szukać informacji o tej religii, a moi libańscy przyjaciele ułatwili mi to zadanie. Po uważnej lekturze Koranu i hadisów i po licznych rozmowach z byłymi muzułmanami skonstruowałem na własny użytek taki oto obraz islamu – w moim przekonaniu w pełni zgodny z faktami.

- Koran zobowiązuje wiernych do podboju całej Ziemi i do ustanowienia kalifatu światowego, a nasza cywilizacja z jej demokracją i tolerancją zostaną na zawsze unicestwione,
- muzułmanów obowiązuje wyłącznie prawo szariatu, zatem prawo stanowione dla nich nie istnieje,
- podbój winien być dokonywany wszelkimi sposobami; poprzez okłamywanie i oszukiwanie niewiernych, nakładanie na nich podatków, branie w niewolę, zabijanie niepokornych,
- przyjaźń z niewiernym może być tylko pozorna, w celu wyciągania korzyści,
- wdzięczność za okazaną przez niewiernych pomoc jest bez sensu, bo to pomoc zsyłana przez Allaha,
- sztuka przedstawiająca winna zostać starta z powierzchni Ziemi (obrazy i rzeźby), a także niereligijna muzyka, taniec itp.
- za flirt muzułmanki z niewiernym powinni zostać oboje zabici, a małżeństwo muzułmanki z niewiernym jest niemożliwe,
- wszystkie niewierne to ladacznice; należą one do muzułmanów, mogą być brane w niewolę i sprzedawane jak bydło,
- muzułmanin może wg. praw szariatu poślubić dziewczynkę w dowolnym wieku, bo szariat tego wieku nie określa,
- kobieta musi pozostać dziewicą do dnia ślubu i wierną mężowi aż po grób. Jej mąż nie ma takiego obowiązku,
- kobieta musi być całkowicie uległa mężowi pod każdym względem, a mąż ma prawo do korzystania z jej usług seksualnych w dowolnym momencie. Kobieta nie może czerpać satysfakcji z aktu, a to zapewnia pozbawienie jej łechtaczki.
- jednym ze sposobów na podbój jest wysoka płodność rodzin muzułmańskich („...podbijemy Europę brzuchami naszych żon”). Mówiono mi kilkakrotnie, że w Brukseli jest sporo kobiet, które są tylko po ślubie religijnym i jako niezamężne pobierają wysokie zasiłki na wychowanie dzieci, a ich mężowie ograniczają się do ich zapładniania, żyjąc przy tym z tych zasiłków całkiem znośnie,
- mężczyzna nie musi hamować swego popędu seksualnego. To na kobietę spada obowiązek nie kuszenia, pozostawiania niewidoczną w miejscach, w których przebywają niespokrewnieni z nią

mężczyźni, ukrywania każdego skrawka skóry i swych kształtów. Zgwałcona kobieta zasługuje na karę więzienia, ponieważ to ona skusiła mężczyznę swym zachowaniem, czy obecnością w niestosownym miejscu,

- muzułmanin może być tylko stroną aktywną, nie może dopuścić, by ktoś go penetrował, lecz może penetrować zarówno kobiety, mężczyzn, jak i zwierzęta (które muszą być po akcie zabite, a ich mięso może być sprzedane tylko niewiernym),

- homoseksualiści winni być karani strącaniem z wysokich skał lub wysokich budynków,

- ex-muzułmanie muszą zostać straceni. Ci najbardziej znani (jak Salman Rushdie, Ayaan Hirsi Ali, Mariam Namazie) pozostają nieustannie pod ochroną policji. Ci nieznani, jak moi przyjaciele, są zmuszeni głęboko skrywać swój ateizm nawet przed rodzinami.

Czy zatem wszyscy muzułmanie są potworami, stosującymi się do praw szariatu?

Oczywiście nie. Jest wśród nich wielu ludzi szanujących naszą cywilizację, nasze prawa i nasze tradycje. Ale to nie do nich należy kształtowanie umysłów. Islam, dany ludzkości przez samego Allaha, nie może podlegać dyskusji i jakakolwiek zmiana ideologii islamu nigdy nie będzie możliwa. Garstka reformatorów, którzy próbują zhumanizować islam, to bluźniercy i heretycy, zasługujący na śmierć.

Europejczycy przeszli przez okresy wojen religijnych, palenia czarownic i ateistów, aby po okresie Oświecenia oprzeć się na zdobyczach naukowych, odrzucając tym samym zabobony i nietolerancję. Stworzyli społeczeństwa demokratyczne, a przez to najwspanialszą cywilizację w historii ludzkości.

Moi studenci zaproponowali spisanie największych ludzkich osiągnięć. Studenci mi dyktowali, a ja spisywałem je na tablicy. Było tego kilkaset (może 600?). Kilka dni wcześniej Yasser Arafat powiedział, że ludzkość zawdzięcza Arabom wszystkie największe osiągnięcia w jej historii. Któryś z moich muzułmańskich studentów poprosił, abym zaznaczył osiągnięcia muzułmańskich naukowców. Nastąpiła konsternacja, gdy okazało się, że można je policzyć na palcach jednej ręki. Żałowałem, że się na to zgodziłem, bo oznaczało to poniżenie dla muzułmanów, a poniżenie owocuje zawsze nienawiścią. Ale było już za późno.

Przypuszczam, że świadomość niedoskonałości nauki muzułmańskiej jest jednym z powodów brania Europy siłą. Czy mamy się na to godzić? Czy dla zachowania równowagi musimy się stoczyć na ich poziom? Czytałem wypowiedzi muzułmańskich naukowców, którzy nieśmiało domagają się poprawy jakości nauczania na wyższych uczelniach. Ale jak to zrealizować, jeśli studenci znają naprawdę dobrze jedynie to, czego uczono ich na lekcjach religii? Uniwersytety Półwyspu Arabskiego nie mogą narzekać na brak finansów. Mimo to wykładowcy pozostają bezradni z powodu słabego przygotowania narybku.

Ale i w Europie nie wygląda to najlepiej. Od dawna w Belgii w wielu stołówkach studenckich menu jest halal, choć stołują się tam też Żydzi i Hinduiści, którzy mogliby się domagać osobnych kuchni (mlecznej i mięsnej) oraz zakazu serwowania wołowiny.

Jeden z moich przyjaciół, Belg J.L. (imię i nazwisko znane redakcji), wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej, prowadził wykłady m.in. z teorii ewolucji. Gdy zapowiadał ten temat, wszyscy wyznawcy islamu i Świadkowie Jehowy opuszczali salę. Na egzaminie zadał jakiejś studentce pytanie z tej teorii. Nie wiedział, że jest ona muzułmanką. Został wezwany do dyrekcji. Muzułmańscy studenci domagali się jego usunięcia. Skończyło się na publicznych przeprosinach studentki.

Mieliśmy wiceministra edukacji, Mariana Orzechowskiego, który domagał się, aby zakazać nauczania

teorii ewolucji. Choć w obecnych podręcznikach do nauczania biologii teorii Darwina poświęca się tylko kilkanaście zdań, to do całkowitego zakazu jednak nie doszło. Ostatnio taki zakaz miał miejsce w Turcji – niegdyś kraju Atatürka, a obecnie Erdogana.

Muzułmanie to w kołyskach tacy sami ludzie, jak my. Wielu pozostaje ludźmi uczciwymi i pocziwymi i uczciwymi, natomiast ich religia – islam, to zło. Chyba mają rację moi przyjaciele, ex-muzułmanie, którzy domagają się zakazu jego praktykowania w cywilizowanym świecie.

Część 1 można przeczytać [tutaj](#).

Profesor Jan Reszka (75) ukończył Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej. Pracował na Wydziale Architektury Uniwersytetu w Liverpoolu i w londyńskim biurze projektów. W roku 1974 pracował w Centre de Recherche d'Architecture et d'Urbanisme na Uniwersytecie i w kilku biurach projektów w Liege. Skończył tam też studia pedagogiczne. Od 1977 do 2006 roku pracował na stanowisku wykładowcy w l'Institut d'Architecture et des Beaux-Arts. Był pięciokrotnie zapraszany do organizowania egzaminów i egzaminowania kandydatów na stanowiska architektów i inżynierów budownictwa w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Po powrocie do Polski na emeryturę zaprojektował, zorganizował i dwukrotnie zrealizował z Polskim Stowarzyszeniem Racjonalistów rekonstrukcję historyczną ścieżki Kazimierza Łyszczyńskiego na warszawskim Rynku Starego Miasta. Ateista, członek Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów

Polecamy także wideo:

www.youtube.com

www.youtube.com